

Sygn. akt III AUa 645/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2018 r. w Szczecinie

sprawy (...) (...) (...) spółki jawnej I. W. (1), L. W. (1) w S., (...) spółki jawnej w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale J. Ł. (1), W. O. (1), K. H. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatników składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 lipca 2017 r. sygn. akt VI U 1662/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) (...) spółki jawnej I. W. (1), L. W. (1) w (...) spółki jawnej w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. solidarnie kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk

III A Ua 645/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w wydanych decyzjach stwierdził, że osoby niżej wymienione jako pracownicy płatnika składek (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1) bądź (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1),

A. G. A. G. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu oraz określił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach

- J. Ł. (1) w okresie od 1 kwietnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. W decyzji od kwietnia 2010 r. do grudnia 2010 r. (decyzja z dnia 14 sierpnia 2014 r. nr (...). (...))

- W. O. w okresie od 1 września 2010 r. do 31 października 2010 r. (decyzja z dnia 13 sierpnia 2014 roku nr (...). (...))

- K. H. (1) w okresie od 1 lipca 2009 r. do 30 września 2010 r. (decyzją z dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...). (...)).

Natomiast kolejnymi decyzjami organ rentowy ustalił, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wymienionych poniżej zgłoszonych do ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorcy u płatnika składek (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. wynosi po 0,00 zł dla:

- J. Ł. (1) w miesiącach od kwietnia 2010 r. do grudnia 2010 r. (decyzja z dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...). (...))

- W. O. (1) we wrześniu i październiku 2010 r. (decyzja z dnia 21 sierpnia 2014 roku nr (...)(...))

- K. H. (1) w miesiącach od lipca 2009 r. do września 2010 r. (decyzja z dnia 21 sierpnia 2014 r. nr (...)(...)).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wydał postanowienia, w których sprostował decyzje w części wskazującej nazwę płatnika (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1), A. G. na płatnika (...) Spółka jawna a w decyzjach wskazujących płatnika (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. wpisał płatnika (...) z (...) I. W. (1), L. W. (1).

Jako podstawę do wydania takich decyzji organ rentowy wskazał ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że wskazana w decyzji spółka nie deklarowała i nie opłaciła składek od wynagrodzeń wypłaconych pracownikom zatrudnionym na podstawie umów o pracę z tytułu wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. Organ rentowy wskazał, że pracownicy ci zostali zgłoszeni do ubezpieczenia zdrowotnego w (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1), A. G. ul. (...) w S. z tytułu wykonywania umów zlecenia. Podczas, gdy pracownicy zatrudnieni w jednej spółce na podstawie umowy o pracę w drugiej spółce wykonywali te same czynności w ramach ustnych umów zlecenia. Praca była wykonywana na jednym sprzęcie, po więcej niż 8 godzin dziennie, pod nadzorem, często bez przerwy. Pracownicy wykonywali pracę nie wiedząc, do której spółki należy sprzęt, na którym pracują; niektórzy nie wiedzieli, w której spółce pracują i z jakiej otrzymują wynagrodzenie. W związku z powyższym organ rentowy ustalił, że podstawę wymiaru składek dla pracowników stanowi suma ich przychodów brutto ze wszystkich spółek, gdyż przychód formalnie uzyskany z tytułu umowy zlecenia należy traktować jako przychód ze stosunku pracy.

(...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1) wniosła odwołanie od decyzji dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...). (...) dotyczącej wymiaru podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne J. Ł. (1) oraz od decyzji dotyczących objęcia ubezpieczeniami społecznymi jako pracowników W. O. (1) (decyzja dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...). (...)) oraz K. H. (1) (decyzja z dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...) (...) r.).

Spółka (...) Spółka jawna wniosła odwołanie od decyzji dotyczącej objęcia ubezpieczeniami społecznymi J. Ł. (1) jako pracownika (decyzja nr (...). (...)) z dnia 14 sierpnia 2011 r. oraz od decyzji dotyczących wymiaru podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne W. O. (2) (decyzja nr (...) (...) z dnia 21 sierpnia 2011 r. oraz K. H. (1) (decyzja nr (...) (...) z dnia 21 sierpnia 2011 r.)

Odwołania obu spółek w większości zawierały tożsamą argumentację. Zarzucono organowi rentowemu, że w czasie prowadzonej kontroli odstąpiono od wnikliwego i rzeczowego przeprowadzenia postępowania dowodowego, przyjmując za udowodnione okoliczności wskazane w protokole kontroli sporządzonym przez Państwową Inspekcję Pracy i pomijając to, iż przedmiotem kontroli PIP było przestrzeganie prawa pracy oraz warunków pracy. Ponadto podkreślono, że brak jest tożsamości podmiotowej pomiędzy przedsiębiorcą, z którym ubezpieczony zawarł umowę o pracę a zleceniodawcą, gdyż spółka (...) (...) (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1) jest podmiotem odrębnym od spółki (...)

sp. j. Zwrócono uwagę, że każdy z tych podmiotów jest odrębną spółką prawa handlowego, zarejestrowaną z innym numerem KRS, posiadającą inne numery NIP i REGON. Każda ze spółek oddzielnie, niezależnie od siebie i we własnym imieniu nawiązuje umowy ze stosunku pracy oraz umowy cywilnoprawne, odpowiada za swoje zobowiązania, wobec czego brak jest podstaw, by uznać, że jedna spółka miałaby odpowiadać wobec ZUS za zobowiązania drugiej spółki. Zwrócono uwagę, że wszystkie twierdzenia organu rentowego ograniczają się do wykazywania tożsamości osobistej wspólników oraz miejsca siedziby spółek.

Spółki podkreśliły ponadto, iż zawarte umowy cywilnoprawne nie miały cech wymaganych dla umowy o pracę, miały charakter okazjonalny, a czynności nimi objęte miały charakter głównie pomocniczy. Podkreślono, że tożsamość podmiotowa (...) (...) (...) oraz spółki (...) mogła mieć znaczenie przy powierzaniu zleceń określonym osobom tylko w takim zakresie, w jakim osoby te z racji zatrudnienia w innych podmiotach były wspólnikom znane w aspekcie posiadanych przez nie kwalifikacji i cieszyły się zaufaniem, co w tym kontekście faworyzowało je w stosunku do ludzi, którzy byli wspólnikom całkowicie nieznanymi.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniami z dnia 24 lutego 2015 r., 3 marca 2015 r., 23 marca 2015 r. oraz z dnia 17 czerwca 2015 r. połączono sprawy do łącznego rozpoznania i wyrokowania.

W dacie wyrokowania w niniejszej sprawie odwołujące się spółki działały pod firmami: (...) z (...) I. W. (1), L. W. (1) oraz (...) spółka jawna.

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pacy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (pkt I) oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. od skarżących (...) Spółki jawnej w S. i (...) z (...) I. W. (1), L. W. (1) kwoty po 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

(...) (...) (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G. (aktualnie (...) z (...) I. W. (1), L. W. (1)) prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, dokonanego przez Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy pod numerem KRS (...). Wspólnikami spółki w latach 2008-2010 byli I. W. (1), L. W. (1) oraz E. sp. j. I. W., L. W., A. W.-G., aktualnie wspólnikami są I. W. (1), L. W. (1) oraz E. sp. j. I. W., L. W..

Spółka (...) sp. j. (aktualnie (...) spółka jawna) w S. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dokonanego przez Sąd Rejonowy – Centrum w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy pod numerem KRS (...). Wspólnikami spółki w latach 2009-2010 byli I. W. (1), L. W. (1) oraz A. G., aktualnie wspólnikami są I. W. (1) oraz L. W. (1).

Siedziba obu spółek mieściła się pod tym samym adresem, tj. ul. (...) w S.. Spółki wspólnie korzystały z dwóch budynków znajdujących się na tym terenie. Aktualnie siedziba spółek mieści się przy ul. (...) w S..

Obie spółki w latach 2009-2010 prowadziły tożsamą działalność związaną ze świadczeniem usług dźwigowych i transportem ponadgabarytowym. (...) (...) (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G. dodatkowo zajmowała się świadczeniem usług w zakresie doradztwa technicznego, tj. przygotowaniem projektów technicznych pod różne usługi, przeprowadzała wizje lokalne na budowach. Zdarzało się, że obie spółki wykonywały swoje kontrakty jednocześnie w tym samym czasie, w tym samym miejscu. Jeżeli jedna spółka uzyskała kontrakt na usługi dźwigowe o różnym tonażu, to wówczas obie spółki wykonywały ten kontrakt. Spółki łączyła umowa o wzajemnym świadczeniu usług. Zdarzało się również, że spółki wykonywały swoje kontrakty w różnych miejscach i czasie.

Obie spółki ((...) (...) (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G. - aktualnie (...) z (...) I. W. (1), L. W. (1) oraz (...) W. & G. (...) sp. j. - aktualnie (...) spółka jawna) zatrudniały pracowników na stanowiskach operatorów żurawi, kierowców, mechaników na podstawie umów o pracę oraz na podstawie umów zlecenia.

Umowy zlecenia z pracownikami jednej spółki, druga spółka zawierała w formie ustnej. Spółka, z którą dany pracownik miał zawartą pisemną umowę o pracę odprowadzała składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne tego pracownika wyłącznie z uwzględnieniem w podstawie wymiary tych składek wynagrodzenia przysługującego z tytułu umowy o pracę. Druga spółka, z którą takiego pracownika miała łączyć ustna umowa zlecenia opłacała z tego tytułu wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Pracownicy wykonujący prace operatorów żurawi – czy to w ramach zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę, czy też w ramach umowy zlecenia – wykonywali prace na tym samym sprzęcie, wykonywali te same czynności. Pracowali po więcej niż 8 godzin dziennie. Pracownicy wykonywali pracę nie wiedząc, do której spółki należy sprzęt, na którym pracowali. Nie wiedzieli, na rzecz której spółki pracują w danym momencie.

W spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W celu podniesienia kwalifikacji operatorów żurawi organizowano egzaminy kwalifikacyjne. Ze strony technicznej po stronie obu spółek organizacja egzaminu kwalifikacyjnego polegała na tym, że spółka udostępniała pomieszczenie na przeprowadzenie egzaminu oraz sprzęt, który ewentualnie był potrzebny w trakcie egzaminu praktycznego. Egzaminy przeprowadzała komisja kwalifikacyjna, w której skład wchodził inspektorzy dozoru technicznego. Rocznie przeprowadzano egzaminy około 8-10 osób. Egzamin jednej osoby trwał 1-3 godziny, w zależności od przygotowania kandydata. Egzaminy były organizowane przede wszystkim w związku z zakupem nowego sprzętu, którego obsługa wymagała od pracowników rozszerzonych kwalifikacji, ewentualnie sami pracownicy zgłaszali chęć podwyższenia kwalifikacji na obsługę większego żurawia. Przeprowadzono również egzaminy na operatorów żurawi samochodowych. W spółce nie organizowano specjalistycznych zorganizowanych szkoleń związanych z obsługą żurawi. Aby przystąpić do egzaminu osoby, które tylko podnosiły kwalifikacje w zakresie obsługi żurawi nie musiały odbywać specjalistycznych kursów. Szkolenia poprzedzające egzamin organizowano w przypadku nabywania przez pracowników uprawnień do obsługi wózków widłowych, uprawnień hakowych. Szkolenia takie były jednodniowe. Organizowano je na terenie bazy spółek przy ul. (...) w S.. Mogło się zdarzyć, że niektórzy operatorzy żurawi brali udział w kursie na operatora wózków widłowych. W kursach na hakowego brali udział pracownicy zatrudniani jako pomocnicy przy obsłudze sprzętu. Spółka umożliwiała pracownikom, przed przystąpieniem do egzaminu związanego z obsługą żurawi, skorzystanie ze sprzętu, na którego obsługę miał uzyskać uprawnienia, w celu sprawdzenia, jak będzie się mu pracowało na wyższej, nowszej jednostce. Polegało to na tym, że w sytuacji, kiedy dany sprzęt był dostępny w bazie np. w sytuacji kiedy dokonywano w nim przeglądu, to dany pracownik mógł poprobować obsługi takiego żurawia, żeby miał ogólną wiedzę o sprzęcie przed egzaminem. Mogło się zdarzyć, że dany pracownik korzystał z takiej możliwości kilka razy, po kilka godzin. Spółka umożliwiała swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych organizowanych przez producentów sprzętu. Takie szkolenia trwały ok. tygodnia, i niektórzy pracownicy z tych szkoleń skorzystali.

J. Ł. (1) w miesiącach od kwietnia 2010 r. do grudnia 2010 t. otrzymywał należności, które formalnie wypłacała mu spółka (...) z (...). W kwietniu 2010 r. otrzymał od tej spółki 3.090 zł brutto, w maju 2010 r. – 3.110 zł brutto, w czerwcu 2010 r. 3.110 zł brutto, w lipcu 2010 r. – 3.110 zł brutto, w sierpniu 2010 r. – 2.245 zł brutto, we wrześniu 2.010 r. – 2.236 zł brutto w październiku 2010 r. – 3.110 zł brutto, w listopadzie 2010 r. – 3.110 zł brutto, w grudniu 2010 r. – 310 zł brutto. (...) z (...) odprowadziła za J. Ł. do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne. J. Ł. (1) pracował jako kierowca ciągnika siodłowego. Spółka (...) s. j. wskazała, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją z dnia 14 sierpnia 2011 r. nr 2013. (...) J. Ł. był jej pracownikiem. Z kolei spółka (...) (...) (...) wskazała, że w tym czasie ubezpieczony wykonywał dodatkowo dla niej prace na podstawie umów zlecenia.

J. Ł. (1) nie posiada w Urzędzie Dozoru Technicznego dokumentacji dotyczącej podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

W aktach osobowych prowadzonych przez spółkę (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. znajduje się dokumentacja wskazująca na zatrudnianie J. Ł. (1) na stanowisku kierowcy ciągnika siodłowego od 1 września 2003 r. Ostatnie dokumenty dotyczą powierzenia ubezpieczonemu pojazdowi i pobrania licencji na wykonywanie międzynarodowego zarobkowego przewozu drogowego rzeczy w dniu 22 listopada 2004 r.

W. O. w okresie od 1 września 2010 r. do 26 marca 2012 r. był zatrudniony w spółce (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. na stanowisku operatora żurawia samojezdnego, w tym w okresie od 1 września 2010 r. do 30 września 2010 r. w wymiarze pełnego etatu, a następnie od 1 października 2010 r. do 26 marca 2012 r. w niepełnym wymiarze etatu. W świadectwie pracy wskazano, że wymiar etatu ubezpieczonego wynosił wówczas 1/5, z umów o pracę wynika, że od 1 października 2010 r. wymiar etatu wynosił 0,2, zaś od 1 stycznia 2012 r. 1/4 etatu. Z W. O. pracodawca rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia w związku z niestawiennictwem się w pracy 1 marca 2012 r. W umowie o pracę ustalono wynagrodzenie płatne według stawki godzinowej: 19 zł/rbg. Z dniem 1 października 2010 r. zmieniono umowę w części dotyczącej wymiaru etatu oraz wysokości wynagrodzenia. Od dnia 1 października 2010 r. ustalono wynagrodzenie miesięczne w wysokości 800 zł brutto. Jako miejsce wykonywania pracy w umowie o pracę wskazano „obszar Polski i Kraje Unii Europejskiej”. W dniu 1 września 2010 r. W. O. podpisał umowę o powierzeniu pracownikowi mienia z obowiązkiem wyliczenia się. W umowie tej wskazano, że pracodawca powierza pracownikowi mienie w postaci żurawia samojezdnego oraz innych narzędzi i osprzętu w rodzaju i liczbie określonej w „Zestawieniu narzędzi” stanowiącym załącznik do umowy. W aktach osobowych W. O. brak jest takiego załącznika.

W. O. posiada uprawnienia do obsługi żurawi samojezdnych o udźwigu bez ograniczeń od 15 listopada 2008 r. W. O. nie posiada w Urzędzie Dozoru Technicznego dokumentacji dotyczącej podnoszenia kwalifikacji zawodowych w latach 2008-2010. W dniu 19 października 2011 r. W. O. uzyskał uprawnienia do obsługi w kategorii I (...) wózki jezdniowe podnośnikowe, w tym specjalizowane ze zmiennym wysięgiem.

W. O. poza należnościami wynikającymi z umowy o pracę (łącznie go ze spółką (...) z (...)) otrzymywał we wrześniu i październiku 2010 r. także należności, które formalnie wypłacała mu spółka (...) s. j. We wrześniu 2010 r. otrzymał od tej spółki 2.155 zł brutto, zaś w październiku 2010 r. – 1.903 zł brutto. Spółka (...) s. j. odprowadziła za W. O. do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

W. O. pracował jako kierowca operator dźwigu samojezdnego. Pracował m. in. w W., G., P.. Stawiał wiatraki w Z., w okolicach K.. W. O. (1) nie wiedział, która spółka jest właścicielem sprzętu, na którym pracował. Sprzęt znajdował się na budowie. Nie interesował się dla której ewentualnie spółki w danym momencie pracuje. W. O. uważał się za pracownika (...) W. G. (...). W. O. pracował w nadgodzinach. Pracę zaczynał o 7.00 i zdarzało się, że pracował nieprzerwanie do późnych godzin nocnych. W. O. nie miał świadomości, że otrzymuje wynagrodzenie z dwóch spółek. Wydawało mu się, że wynagrodzenie otrzymywał od jednej spółki od L. W. (1).

K. H. (1) w okresie od dnia 1 marca 2009 r. do 31 marca 2009 r. był zatrudniony w (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. na podstawie umowy zlecenia do wykonywania pracy operatora żurawia samojezdnego za wynagrodzeniem 2.000 zł brutto. Następnie w okresie od 1 kwietnia 2009 r. do 16 października 2010 r. K. H. (2) był zatrudniony w spółce (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku operatora żurawia samojezdnego – kierowcy. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 2.100 zł brutto. W okresie od 23 października 2009 r. do 30 października 2009 r. ubezpieczony był delegowany przez pracodawcę do pracy za granicą do Niemiec. Jako miejsce wykonywania pracy w umowie o pracę wskazano „obszar Polski i Kraje Unii Europejskiej”. K. H. (1) podpisał umowę o powierzeniu pracownikowi mienia z obowiązkiem wyliczenia się. W umowie tej wskazano, że pracodawca powierza pracownikowi mienie w postaci żurawia samojezdnego oraz innych narzędzi i osprzętu w rodzaju i liczbie określonej w „Zestawieniu narzędzi” stanowiącym załącznik do umowy. W aktach osobowych K. H. brak jest takiego załącznika. W aktach pracowniczych K. H. znajduje się umowa z dnia 1 kwietnia 2009 r. o skierowania na naukę w formach pozaszkolnych zawarta pomiędzy (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. a K. H.. W umowie tej wskazano, że pracownik zobowiązuje się do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i w związku z tym od dnia 1 kwietnia 2009 r. rozpoczyna naukę w ramach kształcenia pozaszkolnego, która będzie prowadzona przez firmę (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G.. Wskazano, że celem tej nauki jest uzyskanie następujących

kwalifikacji: całościowa obsługa i konfiguracja żurawi samojezdnych bez ograniczeń udźwigu. W umowie wskazano, że umowa wiąże strony od dnia rozpoczęcia nauki do dnia 30 marca 2012 r. (co do zasady maksymalnie do upływu okresu 3 lat licząc od dnia zakończenia nauki). Podejmując zatrudnienie ubezpieczony posiadał już uprawnienia do obsługi dźwignic kategorii III Ż. Uprawnienia w tym zakresie uzyskał 25 maja 2001 r. Dodatkowo we wrześniu 2001 r. ukończył kurs operatora wózków widłowych i jezdnych. W czerwcu 2008 r. uzyskał uprawnienia spawalnicze elektrodą nietopliwą w osłonie argonu (...). W 2008 r. ukończył nadto kurs doszkalający kierowców przewożących rzeczy. Posiadał również - od 6 lutego 2009 r. - uprawnienia w zakresie żurawie samojezdne bez ograniczenia udźwigu. Wniosek o sprawdzenie kwalifikacji do obsługi żurawi samojezdnych o udźwigu bez ograniczeń został złożony do Urzędu Dozoru Technicznego przez spółkę (...) z (...) w dniu 20 stycznia 2009r. (pismo z dnia 16 stycznia 2009 r.). We wniosku jako miejsce pracy wskazano (...) z (...) S., Granitowa 33. Jako zakład, w którym będzie możliwe przeprowadzenie egzaminu wskazano (...) sp. Jawna S., ul. (...). Egzamin przeprowadzono w dniu 6 lutego 2009 r. W składzie Komisji kwalifikacyjnej był S. R. jako przewodniczący i R. O. jako członek komisji. W dniu 8 lutego 2010 r. K. H. otrzymał certyfikat wstawiony przez Urząd Dozoru Technicznego w ramach programu certyfikacji osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne. W certyfikacie wskazano zakres kwalifikacji: hakowy, sygnalista.

K. H. (1) poza należnościami wynikającymi z umowy o pracę (łącznie go ze spółką (...) z (...)) otrzymywał od lipca 2009 r. do września 2010 r. także należności, które formalnie wypłacała mu spółka (...) s. j. W lipcu 2009 r. otrzymał od tej spółki 1.188 zł brutto, w sierpniu 2009 r. – 2.455 zł brutto, we wrześniu 2009 r. – 2.018 zł brutto, w październiku 2009 r. – 2.930 zł brutto, w listopadzie 2009 r. – 2.610 zł brutto, w grudniu 2009 r. – 2.340 zł brutto, w styczniu 2010 r. 1.778 zł brutto, w lutym 2010 r. – 771 zł brutto, w marcu 2010 r. – 1.800 zł brutto, w kwietniu 2010 r. – 2.340 zł brutto, w maju 2010 r. – 1.982 zł brutto, w czerwcu 2010 r. – 1.506 zł brutto, w lipcu 2010 r. – 2.340 zł brutto, w sierpniu 2010 r. – 2.930 zł brutto, we wrześniu 2010 r. – 1.806 zł brutto. Spółka (...) s. j. odprowadziła za K. H. do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (powoływana dalej jako: ustawa systemowa), Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz przedłożonych w toku postępowania sądowego (umowy wraz z rachunkami). Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Nadto sąd meriti oparł się o zeznania zainteresowanego W. O., uznając iż to przede wszystkim on, jako osoba, których umowy dotyczyły, będzie miał najlepszą wiedzę na temat faktycznych cech tychże umów (pozostali ubezpieczeni nie stawili się na wezwanie sądu i nie wnosili o przesłuchanie ich w innym terminie wzgl. w miejscu zamieszkania). Prymat wiarygodności - w zakresie zbieżnym z pozostałym materiałem dowodowym - przyznał sąd także zeznaniom A. G. oraz świadków Z. L. (1), E. O. (1) i R. O.. Dodatkowo Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach w postaci protokołów zeznań świadków złożonych przed organem rentowym. W ocenie tego sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS. Sąd miał przy tym na uwadze, że świadkowie byli pracownikami spółek, zatrudnionymi na tożsamy sposób jak zainteresowani, mieli zatem bezpośrednią wiedzę odnośnie zasad organizacji pracy w obu spółkach. W ocenie sądu nie jest możliwym, aby wszystkie te osoby spontanicznie i niezależnie od siebie zdecydowały się na składanie fałszywych zeznań tylko po to, by obciążyć byłego pracodawcę obowiązkiem zapłaty świadczeń na rzecz ZUS. Sąd uznał przy tym, że przy braku jakichkolwiek pisemnych umów zlecenia - to właśnie w oparciu o zeznania zainteresowanego oraz świadków (którzy pracowali w obu spółkach na tożsamy sposób) złożonych przed organem rentowym - będzie można w najbardziej miarodajny sposób odtworzyć faktyczny zakres i charakter pracy zainteresowanych na rzecz obu spółek. Zdaniem Sądu orzekającego w oparciu o te zeznania można było natomiast dojść do wniosku, że odwołujące się spółki, działając w celu zminimalizowania obciążeń publicznoprawnych, zdecydowały się na stworzenie swego rodzaju systemu, polegającego

na tym, iż znaczna część należności pracowników związana z wykonywaniem przez nich umowy o pracę była im wypłacana formalnie z innego tytułu i przez formalnie inny podmiot.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Rozszerzenie to dotyczy dwóch sytuacji. Pierwszą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego przez osobę, która umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Drugą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z tych umów przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika w rozumieniu ustawy systemowej jest to, że będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą, jednocześnie świadczy ona na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z nim lub inną osobą. W konsekwencji, nawet gdy osoba ta (pracownik) zawarła umowę o dzieło z osobą trzecią, to pracę w jej ramach wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy - uzyskuje on rezultaty jego pracy (tak: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09). Dalej sąd ten wyjaśnił, że podstawowym skutkiem uznania osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a za pracownika, jest objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowymi, chorobowymi i wypadkowymi tak jak pracownika (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). W związku z powyższym osoba ta podlega obowiązkowi zgłoszenia do wymienionych ubezpieczeń społecznych, a obowiązek ten obciąża płatnika składek (art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej). Zaś zważywszy, że w stosunku do pracownika płatnikiem składek jest pracodawca (art. 4 pkt 2 lit. a ustawy systemowej), a art. 8 ust. 2a rozszerza pojęcie pracownika na jego dalszą aktywność w ramach umowy cywilnoprawnej, jeżeli w jej ramach świadczy on pracę na rzecz swojego pracodawcy, naturalne i zgodne z wykładnią literalną tego przepisu jest uznanie, że także w zakresie tej sfery aktywności należy go uznać na potrzeby ubezpieczeń społecznych za pracownika tego właśnie pracodawcy. Dlatego sąd pierwszej instancji wskazał, że pracodawca, ustalając podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy, powinien zsumować wynagrodzenie z umowy cywilnoprawnej z wynagrodzeniem ze stosunku pracy. Takie rozwiązanie jest uzasadnione także w sytuacji, gdy umowa cywilnoprawna została formalnie zawarta z innym podmiotem (osobą trzecią), lecz praca w jej ramach jest faktycznie wykonywana na rzecz pracodawcy.

Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że w niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, iż obie odwołujące się spółki są formalnie odrębnymi podmiotami, które jednak w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami (tj. od kwietnia 2009 r. do grudnia 2010 r.) prowadziły działalność tego samego rodzaju, miały tę samą siedzibę i tych samych właścicieli. Zdaniem tego sądu poza sporem pozostawało również to, że w czasie objętym zaskarżoną decyzjami z dnia 14 sierpnia 2014 r. nr (...). (...) oraz z dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...). (...) J. Ł. (1) był pracownikiem spółki działającej w dacie wyrokowania pod firmą (...) spółka jawna, a mimo to co miesiąc otrzymywał nie tylko wynagrodzenie od tej spółki, ale także od drugiej spółki, która w dacie wyrokowania działała pod (...) z (...) I. W. (1), L. W. (1). Z kolei W. O. oraz K. H. w okresach objętych dotyczącymi ich decyzjami (z dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...). (...)) i z dnia 21 sierpnia 2011 r. nr (...) (...) (dot. W. O.) oraz z dnia 13 sierpnia 2014 r. nr (...) (...) r. i z dnia 21 sierpnia 2014 r. nr (...) (...) (dot. K. H.) byli pracownikami spółki (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), a mimo to co miesiąc otrzymywali nie tylko wynagrodzenie od tej spółki, ale także od drugiej spółki (...) Spółka jawna.

Zdaniem odwołujących się spółek należności te były wypłacane z całkiem różnych tytułów, w związku z wykonywaniem przez ubezpieczonych czynności różnego rodzaju i brak było podstaw, by obciążać pracodawców obowiązkiem odprowadzenia składek od obu tych należności łącznie. Sąd Okręgowy nie podzielił powyższego stanowiska podkreślając, że w toku postępowania tak przed organem rentowym, jak i przed sądem, żadna ze spółek nie złożyła żadnej dokumentacji dotyczącej wykonywania przez ubezpieczonych pracy w ramach umów zlecenia na rzecz spółki (...) spółka jawna (ubezpieczeni K. H. i W. O.) oraz na rzecz spółki (...) z (...) (ubezpieczony J. Ł.) powołując się wyłącznie na to, jakoby umowy takie miały być zawierane ustnie. Sąd wyjaśnił, iż samo to nie stanowiło oczywiście podstawy do oddalenia odwołań – gdyby odwołującym się spółkom udało się udowodnić, że takie umowy faktycznie zostały ważne zawarte i na ich podstawie ubezpieczeni wykonywali całkiem inne czynności i na rzecz innego podmiotu niż pracodawca, niewątpliwie wynik procesu byłby inny. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał jednak w ocenie sądu meriti podstawy wyłącznie do przyjęcia, że w spornym okresie ubezpieczeni faktycznie świadczyli

pracę wyłącznie na rzecz pracodawcy i nie zawierali w tym czasie z żadnym innym podmiotem jakichkolwiek umów, w tym zwłaszcza zleceń. Decydujące znaczenie miały tu dla sądu zeznania zainteresowanego W. O. oraz byłych pracowników jednej lub drugiej odwołującej się spółki (przesłuchiwanym przed organem rentowym), które zostały uznane przez sąd za miarodajne i wiarygodne. Zeznania te w pełni potwierdziły tezę organu rentowego, która legła u podstaw wydania zaskarżonych decyzji. Przy czym Sąd Okręgowy zaznaczył, że jeśli odwołujące się spółki chciały tej tezie zaprzeczyć, zobowiązane były przedstawić jakiegokolwiek dowody przeciwnie. Także bowiem procesy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych mają charakter kontradiktoryjny; żaden przepis prawa nie zwalnia którejkolwiek z ich stron od obowiązku naprowadzania dowodów na poparcie swoich twierdzeń. W ocenie tego sądu dowody przedstawione przez spółki okazały się niewystarczające dla poczynienia korzystnych dla niej ustaleń w tej sprawie.

Odnośnie zeznań świadka E. O. (1), sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że wprawdzie świadek ta potwierdziła argumentację obu spółek wskazując, iż umowy zlecenia zawierano z pracownikami, jeżeli była potrzeba wykonywania innych prac, niż objętych umowami o pracę. Operatorzy na podstawie umów zlecenia mieli wykonywać w czasie weekendów i po swoich godzinach pracy czynności związane z rozładunkiem śmigieł i całego osprzętu do wiatraków. Nadto umowy zlecenia zawierane miały być z operatorami żurawi, w czasie kiedy w ramach podnoszenia kwalifikacji przyuczali się do egzaminów kwalifikacyjnych. Świadek wskazała, że umowa zlecenia w tym zakresie obejmowała czas, kiedy pracownik przyuczał się do pracy na nowym sprzęcie i wykonywał na nim drobne prace. Sąd zwrócił jednak uwagę, że z ustaleń faktycznych wynikało, iż żaden z zainteresowanych w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami nie podnosił swoich kwalifikacji, ani nie brał udziału w szkoleniach. I tak odnośnie zainteresowanego J. Ł. (1) sąd zauważył, że z materiału dowodowego (szczątkowych akt pracowniczych) wynika, iż pracował on wyłącznie jako kierowca ciągnika siodłowego Z informacji udzielonej przez Urząd Dozoru Technicznego wynika, że nie jest on w posiadaniu dokumentacji dotyczącej podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez J. Ł.. Odnośnie zainteresowanego W. O. (1) sąd zwrócił uwagę, że posiada on uprawnienia do obsługi żurawi samojezdnych o udźwigu bez ograniczeń od dnia 15 listopada 2008 r. W dniu 19 października 2011 r. W. O. uzyskał uprawnienia do obsługi w kategorii I (...) wózki jezdniowe podnośnikowe, w tym specjalizowane ze zmiennym wysięgiem. W. O. nie posiada w Urzędzie Dozoru Technicznego dokumentacji dotyczącej podnoszenia kwalifikacji zawodowych w latach 2008-2010. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie w sprawie wykazano, że zainteresowany ten w 2011 r. podnosił swoje kwalifikacje, jednakże miało to miejsce dopiero w 2011 roku, nie zaś w czasie objętym zaskarżoną decyzją.

Odnośnie zainteresowanego K. H. (1) sąd meriti zauważył, że wprawdzie w aktach pracowniczych tego zainteresowanego znajduje się umowa z dnia 1 kwietnia 2009 r. o skierowanie na naukę w formach pozaszkolnych zawarta pomiędzy (...) (...) (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. a K. H.. Jednak nie uszło uwadze także to, iż w umowie tej wskazano, że pracownik zobowiązuje się do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i w związku z tym od dnia 1 kwietnia 2009 r. rozpoczyna naukę w ramach kształcenia pozaszkolnego, która będzie prowadzona przez firmę (...) sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G.. Wskazano, że celem tej nauki jest uzyskanie następujących kwalifikacji: całościowa obsługa i konfiguracja żurawi samojezdnych bez ograniczeń udźwigu. W umowie wskazano, że umowa wiąże strony od dnia rozpoczęcia nauki do dnia 30 marca 2012 r. (co do zasady maksymalnie do upływu okresu 3 lat licząc od dnia zakończenia nauki). Sąd zauważył jednak, że podejmując zatrudnienie ubezpieczony posiadał uprawnienia do obsługi dźwignic kategorii III Ż. Uprawnienia w tym zakresie uzyskał 25 maja 2001 r. Dodatkowo we wrześniu 2001 r. ukończył kurs operatora wózków widłowych i jezdnych; w czerwcu 2008 r. uzyskał uprawnienia spawalnicze elektrodą nietopliwą w osłonie argonu (...); w 2008 r. ukończył nadto kurs doszkalający kierowców przewożących rzeczy. Posiadał również - od 6 lutego 2009 r. - uprawnienia w zakresie obsługi żurawi samojezdnych bez ograniczenia udźwigu. W tej sytuacji sąd meriti przyjął, że skoro zainteresowany podejmując w kwietniu 2009 r. zatrudnienie posiadał stosowne uprawnienia – w tym do obsługi żurawi samojezdnych bez ograniczenia udźwigu to brak było podstaw do ponownego kierowania go na szkolenie w tym zakresie. Odwołujący się nie wykazał, że ewentualnie zainteresowany w okresie objętym zaskarżoną decyzją odbywał inne szkolenia związane z obsługą żurawi.

Niezależnie od powyższego oceniając zeznania świadka E. O. (1) (złożone przed sądem oraz w toku postępowania kontrolnego przed ZUS), Sąd Okręgowy nie stracił z pola widzenia tego, że jak zeznała nie uczestniczyła przy wydawaniu poleceń, co więcej przyznała, iż nie ma pojęcia jak wyglądała praca operatorów sprzętu i jak była

zorganizowana, bo nie prowadziła ich ewidencji czasu pracy i nie rozliczała. Zaznaczono, iż świadek E. O. (1) zajmowała się tylko prowadzeniem akt osobowych, ewidencji urlopowych, naliczaniem płac na podstawie umów o pracę. Odnośnie szkoleń, których odbywanie miało być jej zdaniem objęte umowami zlecenia, świadek przyznała, że nie pamięta jak często były organizowane takie szkolenia, nie miała również wiedzy ile razy w roku lub w miesiącu dany pracownik mógł w takim szkoleniu uczestniczyć. Nie miała również wiedzy co do tego ile ewentualnie trwało takie szkolenie. Tym samym jej zeznania okazały się nieprzydatne przy czynieniu ustaleń w sprawie również i z tej przyczyny. Co więcej świadek E. O. (1) wskazała, że organizacją szkoleń zajmował się Z. L. (1), który został przesłuchany w niniejszej sprawie, jednakże jego zeznania – wbrew zamierzeniom odwołujących się – nie potwierdziły wersji odwołujących się, że wypłacane operatorom żurawi dodatkowe wynagrodzenie przez inny podmiot w latach 2009-2010 (tego okresu dotyczą zaskarżone decyzje) ewentualnie mogło być (choć nie w przypadku zainteresowanych – skoro z ich akt pracowniczych nie wynika, że podnosili kwalifikacje w spornym okresie) wynagrodzeniem za czas odbywania szkolenia w innej spółce i za wykonywane w ramach tego szkolenia prace na dźwigu. Sąd zwrócił uwagę, że na okoliczność przeprowadzanych w obu spółkach szkoleń zostały przesłuchane dwie osoby Z. L. (1) – pracownik obu spółek zajmujący się obsługą bazy techniczno- sprzętowej spółek (który według świadka E. O. miał zajmować się organizacją tychże szkoleń) oraz R. O. – inspektor Dozoru Technicznego, który był jednym z egzaminatorów w komisjach kwalifikacyjnych przeprowadzających egzaminy pracowników zatrudnionych na stanowiskach operatorów żurawi w jednej lub drugiej ze spółek. Zeznania tych świadków w ocenie tego sądu nie potwierdziły argumentacji odwołujących się spółek o organizowaniu przez nie szkoleń dla operatorów żurawi w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Mianowicie z zeznań tych świadków wynikało wyłącznie, że rzeczywiście w spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W celu podniesienia kwalifikacji operatorów żurawi organizowano egzaminy kwalifikacyjne. Organizacją takich egzaminów zajmował się Z. L. (1), który wskazał, że po stronie obu spółek organizacja egzaminu kwalifikacyjnego operatorów żurawi polegała wyłącznie na tym, że spółka udostępniała pomieszczenie na przeprowadzenie egzaminu oraz sprzęt, który ewentualnie był potrzebny w trakcie egzaminu praktycznego. Egzaminy przeprowadzała komisja kwalifikacyjna, w której skład wchodził inspektorzy dozoru technicznego. Egzamin jednej osoby trwał 1-3 godziny, w zależności od przygotowania kandydata. Egzaminy były organizowane przede wszystkim w związku z zakupem nowszego sprzętu, którego obsługa wymagała od pracowników rozszerzonych kwalifikacji, ewentualnie sami pracownicy zgłaszali chęć podwyższenia kwalifikacji na obsługę większego żurawia. Przeprowadzono również egzaminy na operatorów żurawi samochodowych. Świadek Z. L. przyznał przy tym, że w spółce nie organizowano specjalistycznych zorganizowanych szkoleń związanych z obsługą żurawi. Aby przystąpić do egzaminu osoby, które tylko podnosiły kwalifikacje w zakresie obsługi żurawi nie musiały odbywać specjalistycznych kursów. Świadek Z. L. wskazał, że typowe szkolenia poprzedzające egzamin organizowano w przypadku nabywania przez pracowników uprawnień do obsługi wózków widłowych, uprawnień hakowych. Szkolenia takie były jednak jednodniowe. Organizowano je na terenie bazy spółek przy ul. (...) w S.. Mogło się zdarzyć, że niektórzy operatorzy żurawi brali udział w kursie na operatora wózków widłowych. W kursach na hakowego brali udział pracownicy zatrudniani jako pomocnicy przy obsłudze sprzętu. Co prawda z zeznań Z. L. wynikało, że spółki umożliwiały pracownikom, przed przystąpieniem do egzaminu związanego z obsługą żurawi, skorzystanie ze sprzętu, na którego obsługę dany pracownik miał uzyskać uprawnienia, w celu jak wskazał świadek „sprawdzenia, jak będzie się mu pracowało na wyższej jednostce”. Polegało to przy tym na tym, że w sytuacji, kiedy dany sprzęt był dostępny w bazie np. w sytuacji kiedy dokonywano w nim przeglądu, to dany pracownik mógł poprobować obsługi takiego żurawia, żeby miał ogólną wiedzę o sprzęcie przed egzaminem. Mogło się zdarzyć, że dany pracownik korzystał z takiej możliwości kilka razy, po kilka godzin. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe wyjaśnienia świadków przeczą argumentacji obu spółek o organizowaniu szkoleń w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Z zeznań Z. L. wynikało przy tym, że spółki umożliwiały swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych organizowanych przez producentów sprzętu i takie szkolenia trwać miały około tygodnia, jednakże zdaniem sądu nie uzasadnia to zawarcia odrębnej umowy zlecenia przez pracownika z innym podmiotem niż pracodawca.

Z kolei odnośnie zeznań A. G., w ocenie sądu pierwszej instancji były one niekonkretne, a tym samym nieprzydatne przy czynieniu ustaleń w sprawie. Zeznała ona bowiem, że ustne umowy zlecenia z pracownikami zawierała bądź ona, ewentualnie inny wspólnik czy kadrowa, przy czym nie była sobie w stanie przypomnieć jakiegokolwiek konkretnej tak przeprowadzonej rozmowy. Zapewniała też, że takie umowy były zawierane na zasadzie pełnej dobrowolności ze strony pracowników. W sytuacji więc, w której zainteresowany W. O. zeznał, że takich umów nigdy nie zawierał, nie sposób było w oparciu o zeznania A. W. ustalić, że było inaczej.

Mając więc na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, nie negując prawa działających w Polsce podmiotów gospodarczych do podejmowania działań zmierzających do zoptymalizowania ich obciążeń publicznoprawnych, Sąd Okręgowy stwierdził, iż w analizowanym przypadku doszło do nadużycia prawa polegającego na nieuzasadnionym okolicznościami faktycznymi posłużeniu się konstrukcją zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę przez jedną spółkę przy jednoczesnym rzekomym zawieraniu przez tych pracowników umów cywilnoprawnych z podmiotami powiązаныmi kapitałowo i osobowo z ich pracodawcą, w sytuacji, w której przedmiot działalności tych spółek wzajemnie się przenikał i uzupełniał.

Sąd I instancji w niniejszym postępowaniu nie kwestionował przy tym zasady prawnej odrębności - a także odpowiedzialności - poszczególnych spółek. W analizowanym przypadku zaszła jedynie konieczność skorzystania przez sąd z możliwości stwierdzenia próby obejścia prawa, w celu uniknięcia płacenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne. Podkreślono, że o ile bowiem w Polsce obowiązuje zasada swobody zawierania umów, o tyle doznaje ona ograniczenia w sytuacji, w której dochodzi do jej nadużywania.

Przyjęty stan faktyczny sprawy daje w ocenie sądu meriti prawo zaprezentowania poglądu, że z zainteresowanymi w spornym okresie nie były zawierane umowy zlecenia, a czynności, które zdaniem odwołujących się spółek miał on wykonywać na rzecz innego niż pracodawca podmiotu w ramach umów cywilnoprawnych, były w rzeczywistości wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy.

Sąd przypomniał także, iż obowiązek ubezpieczeń społecznych powstaje z mocy ustawy. Trafnie w orzecznictwie sądowym podnosi się, że stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, gdyż wynika on z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego. Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest to wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytułu ubezpieczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 15 stycznia 2013 r., III AUa 641/12).

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał więc, że organ rentowy wydał prawidłowe decyzje stwierdzające w spornym zakresie podleganie przez zainteresowanych wyłącznie obowiązkowi pracowniczego ubezpieczenia społecznego i ustalające podstawę wymiaru składek należnych od pracodawcy od wszystkich faktycznie wypłaconych na jego rzecz w spornym okresie należności, niezależnie od tego kto formalnie je wypłacał.

O kosztach postępowania sąd ten orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz mając na uwadze datę wniesienia odwołań § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w brzmieniu obowiązującym w dacie wnoszenia odwołania.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się (...) spółka jawna w S. oraz „(...) z (...) I. W. (1), L. W. (1)” w S., które działając przez pełnomocnika w wywiedzionej, wspólnej, apelacji zarzuciły mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, których uchybienie miało istotny wpływ na wynik w sprawie, wyrażające się w obrazie przepisu:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie,

- w szczególności w postaci zeznań świadków: A. G., E. O. (1) oraz Z. L. (1), a wskutek tego przyjęcie, że zainteresowany otrzymywał od płatników wyłącznie wynagrodzenie za pracę świadczoną dla swojego pracodawcy, podczas gdy bezspornie zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie wypłacane mu zarówno przez pracodawcę, jak i zleceniodawcę, co jednoznacznie świadczy, iż wynagrodzenie było płacone przez dwa odrębne podmioty prawa z różnych tytułów, w różnym czasie i w różnej wysokości; wynagrodzenie z tytułu umów zlecenia miało charakter okazjonalny, nie było regularne i nie opiewało na kwotę takiej samej wysokości, co potwierdza fakt, iż nie odpowiada ono właściwościom wynagrodzenia pracownika w ramach stosunku pracy i za takie nie może być postrzegane; płatnik ad. 1 nie rozliczał wobec swoich pracowników nadgodzin według zasad przewidzianych w przepisach prawa, podczas gdy w razie wystąpienia takich nadgodzin rozliczał je według odpowiednich zasad przewidzianych w przepisach prawa co potwierdziły zeznania świadka E. O. (1); przedsiębiorstwa prowadzą ten sam zakres działalności gospodarczej, podczas gdy pomimo faktu, że każdy z nich działa na rynku usług dźwigowych, to żaden z nich nie działa w zakresie rynku konkurencyjnego wobec siebie z uwagi na daleko idącą specjalizację rynku usług dźwigowych, gdzie usługi małymi żurawiami wykonywane są przez licznych przedsiębiorców, natomiast usługi dużymi żurawiami wykonywane są przez niewielu przedsiębiorców w Polsce i zakres powierzanych im zleceń, obsługa i przygotowanie techniczne do realizacji tych zleceń, uprawnienia operatorów całkowicie się różni od żurawi małych, pełniących niekiedy jedynie funkcję pomocniczą;

- w szczególności w postaci zeznań świadków: A. G., E. O. (1), Z. L. (1) oraz R. O., a wskutek tego przyjęcie, że zainteresowany wykonywał zadania zawodowe wyłącznie na rzecz swojego pracodawcy, podczas gdy zainteresowany wykonywał zadania zarówno na rzecz swojego pracodawcy w ramach stosunku pracy (jako operator dźwigu), jak również na rzecz zleceniodawcy w ramach stosunku cywilnoprawnego (gdzie przechodził szkolenia celem uzyskania uprawnień na operatora żurawia o wyższych parametrach, a nadto działał jako pomocnik operatorów dźwigów, do których użytkowania się dostrajał); co więcej, zainteresowany wykonywał czynności w zakresie zlecenia w czasie pracy ustalonym samodzielnie, okazjonalnie, a zatem działania te nie miały charakteru stosunku pracy; okoliczności te pośrednio potwierdzają zeznania wyżej wymienionych świadków;

- fakt, że zainteresowany i inni pracownicy odbywali szkolenia zawodowe w wymiarze podanym przez świadków Z. L. (1) oraz R. O. dyskwalifikował zasadność zawierania z nimi umów cywilnoprawnych, podczas gdy zlecenia wykonywane przez zainteresowanego i innych pracowników nie ograniczały się jedynie do uczestnictwa w egzaminach pozwalających uzyskać im wyższe uprawnienia, ale obejmowało przede wszystkim wykonywanie prac na sprzęcie, na którym prowadzono szkolenie, a wykorzystywanym do realizacji kontraktów płatnika ad. 2, co w wymiarze niekiedy kilkugodzinnym dziennie w pełni uzasadnia konieczność zawarcia umów cywilnoprawnych; ponadto, nawet przyjmując, że wymiar czasu wykonywania zadań na rzecz płatnika ad. 2 był niewielki, bezzasadnym byłoby stwierdzenie, że wyłącza to możliwość zawarcia umowy zlecenia; płatnik ad. 2 mógł zawrzeć taką umowę nawet na jednogodzinny wymiar wykonywania zadań, gdyż ma taką możliwość zgodnie z przepisami prawa; sąd pierwszej instancji wręcz sugeruje, że dla płatników ad. 1 i 2 lepszym, bezproblemowym rozwiązaniem byłoby skierowanie zainteresowanego do wykonywania zadań na rzecz płatnika ad. 2 „na czarno”, bez umowy cywilnoprawnej; tylko, że w takiej sytuacji płatnicy mieliby do czynienia z prowadzeniem przeciwko nim innych postępowań kontrolnych lub karnych;

b) art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy rozstrzygnięciu sprawy, niemalże w całości, zeznań świadka E. O. (1), podczas gdy zeznania te były niezwykle istotne dla oceny podziału obowiązków zainteresowanego w zakresie współpracy z płatnikami, w tym w szczególności faktu informowania przez płatników pracowników i zleceniobiorców o zakresie ich pracy, formy zawierania umów zlecenia oraz sposobu rozliczania zadań wykonywanych przez pracowników i zleceniobiorców na rzecz płatników;

- wybiórcze przytoczenie zeznań zainteresowanego i zainteresowanych w innych sprawach, częstokroć wyrwane z kontekstu oraz pochodzące z odpowiedzi na niekiedy sugestywne pytania kierowane do tych osób, zmierzające do wykazania wyłącznie stanowiska ZUS, z góry ustalonym zamiarem zdyskredytowania płatników, podczas gdy sąd pierwszej instancji winien rozpoznać sprawę z zachowaniem obiektywizmu i zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności,

czego w niniejszej sprawie zaniechał, dając wiarę wyłącznie dowodom potwierdzającym stanowisko ZUS, jednocześnie bagatelizując, umniejszając i bezpodstawnie uznając na nieprzydatne, bądź niewiarygodne dowody przeciwne wobec stanowiska ZUS; bezzasadne oraz bezkrytyczne danie wiary de facto wyłącznie zeznaniom zainteresowanego i ustalenie stanu faktycznego w sprawie niemalże wyłącznie na ich podstawie, podczas gdy wbrew twierdzeniom sądu pierwszej instancji, zainteresowanemu zależy na rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na korzyść ZUS, bowiem w ten sposób zostaną odprowadzone w jego imieniu dodatkowe składki na ubezpieczenie społeczne; zeznania zainteresowanego są niewiarygodne, bowiem niezgodne z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania; pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy dokumentów w postaci protokołów przesłuchania: K. S., A. N., J. B., B. W., E. O. (1) i L. M., podczas gdy okoliczności tam przywołane w sposób istotny wpływały na ocenę sposobu działania płatników, a w szczególności ukazywały zróżnicowany zakres zadań stawianych przez obie spółki pracownikom i zleceniobiorcom;

c) art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zbyt pochopne uznanie za udowodnione, że zainteresowany nie wiedział, iż pracuje na rzecz dwóch różnych podmiotów i nie sprawdzał od jakich podmiotów otrzymuje wynagrodzenie, a nadto, że nie był o tym informowany przez jakąkolwiek osobę, podczas gdy taki wniosek wypływa wyłącznie z twierdzeń samego zainteresowanego, który oczywiście dąży do uzasadnienia stanowiska organu rentowego; zasady doświadczenia życiowego nakazują stwierdzić, iż musiał mieć świadomość, że nie dostaje wynagrodzenia w postaci jednej wypłaty, a w postaci dwóch przelewów, z których wyłącznie jeden obejmuje stałą kwotę wskazaną w umowie o pracę, zaś drugi stanowił kwoty różne w poszczególnych miesiącach; co więcej, zainteresowany otrzymywał rozliczenia podatkowe (PIT) od dwóch podmiotów, a nie jak to ma miejsce w przypadku posiadania wyłącznie pracodawcy, jednego rozliczenia; w końcu, zainteresowany wykonywał różny zakres prac dla każdego z płatników;

d) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodniony fakt, że:

- zainteresowany wykonywał odrębne zadania w ramach stosunku pracy dla płatnika ad. 1 oraz w ramach stosunku cywilnoprawnego (w tym umowy zlecenia lub usług) dla płatnika ad. 2, podczas gdy twierdzenia te poparte są zeznaniami świadków A. G., E. O. (1) oraz Z. L. (1); zainteresowanego oraz płatnika ad. 2 łączyły umowy zlecenia cywilnoprawne (zlecenia lub usług), podczas gdy taka okoliczność wynikała z zeznań świadków: A. G. oraz E. O. (1);

e) art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z informacji z Urzędu Dozoru Technicznego wnioskowanego przez płatników w treści odwołań, podczas gdy dopuszczenie i przeprowadzenie tego dowodu potwierdziłoby pozyskiwanie dodatkowych kwalifikacji przez zainteresowanego w ramach stosunku zlecenia, co potwierdza stanowisko, iż zadania zainteresowanego nie ograniczały się do świadczenia pracy wyłącznie dla płatnika ad. 1, ale również do wykonywania zleceń na rzecz płatnika ad. 2;

f) art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie płatników ad. 1 i 2 kosztami postępowania, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym fakt, iż płatnicy byli zmuszeni do złożenia ponad stu odwołań wskutek działań i zaniechań ZUS, polegających na wydaniu decyzji w ocenie płatników nietrafnych, nierozpoznaniu poszczególnych spraw w sposób zindywidualizowany, sporządzeniu przez ZUS niemalże jednakowych uzasadnień decyzji w stosunku do wszystkich ubezpieczonych (zainteresowanych w sprawach) pomimo różnych stanów faktycznych ich spraw, które notabene również nie zostały uwzględnione, poczynienie licznych błędów w wydanych decyzjach, a nadto - mimo otrzymania odwołań płatników i możliwości zweryfikowania przez ZUS jego decyzji - całkowicie bierną, bezkrytyczną wobec siebie postawę ZUS, świadczą o tym, iż płatnicy, jako podmiotu słusznie dochodzące swoich praw, nie powinni zostać obciążeni kosztami procesu w ogóle, ewentualnie, jedynie w części;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 4 pkt 2 lit. a) w związku z art. 8 ust. 1 i ust. 2a ustawy systemowej, poprzez błędną wykładnię tych przepisów i uznanie, że na ich podstawie należy stwierdzić jakoby zainteresowanego łączył wyłącznie stosunek pracy z płatnikiem ad. 1, a jednocześnie zainteresowanego nie łączył z płatnikiem ad. 2 stosunek cywilnoprawny, co winno skutkować objęciem płatnika ad. 1 koniecznością zapłaty dodatkowych składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy zgodnie

z powyższymi przepisami płatnikiem składek jest pracodawca w stosunku do pracowników i osób odbywających służbę zastępczą oraz jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna pozostająca z inną osobą fizyczną w stosunku prawnym uzasadniającym objęcie tej osoby ubezpieczeniami społecznymi, w tym z tytułu przebywania na urlopie wychowawczym albo pobierania zasiłku macierzyńskiego, z wyłączeniem osób, którym zasiłek macierzyński wypłaca ZUS, zaś za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, a także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy; w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zaistniała - płatnika ad. 1 nie łączyły umowy cywilnoprawne z zainteresowanym, co skutkuje niemożnością zastosowania przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w przedmiotowej sprawie, w zakresie ustalenia obowiązku zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne; co więcej, taka interpretacja powyższych przepisów czyni wyrok sądu pierwszej instancji wewnątrznie sprzecznym, bowiem sąd ten w pierwszej kolejności stwierdza, że praca była wykonywana przez zainteresowanego wyłącznie w ramach stosunku pracy, a następnie twierdzi, iż w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy szczególne uznające za pracownika osoby wykonujące zadania na podstawie umów cywilnoprawnych;

b) art. 9 ust. 1 ustawy systemowej poprzez jego niezastosowanie i skutek tego uznanie, że płatnik ad. 1 winien uregulować dodatkowe składki na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy zgodnie z treścią powyższego przepisu osoby spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z różnych tytułów, są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy, umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego albo wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie; żadna z powyższych sytuacji nie miała miejsca w niniejszej sprawie, bowiem zainteresowany wykonywał zadania w ramach stosunku cywilnoprawnego wobec innego podmiotu niż pracodawca (płatnik ad. 1), a mianowicie na rzecz płatnika ad. 2; tym samym, nie ma podstaw do stwierdzenia, iż podlega on obowiązkowi zapłaty innych składek na ubezpieczenie społeczne aniżeli te, które uregulował dotychczas;

c) art. 734-750 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że konieczność zawarcia umów cywilnoprawnych, w tym zlecenia lub usług, zależne jest od czasochłonności wykonywania zadania stanowiącego przedmiot takiej umowy, a skutek tego błędne uznanie, że nieuzasadnione było zawieranie umów zlecenia między zainteresowanym a innym podmiotem (płatnik ad. 2) niż jego pracodawca (płatnik ad. 1), podczas gdy żadne przepisy nie uzależniają dopuszczalności zawarcia takich umów i ich rozliczania zgodnie z zasadami ustawy systemowej od czasochłonności wykonania ich przedmiotu; płatnik ad. 2 miał możliwość w pełni swobodnego zawarcia umów zlecenia z zainteresowanym (i innymi osobami), na potrzeby wykonywania swoich zadań, a przy tym udzielenia możliwości przejścia przez zainteresowanego (i innych pracowników płatnika ad. 2) szkoleń przy wykorzystaniu sprzętu dźwigowego niedostępnego w przedsiębiorstwie płatnika ad. 1; co więcej, na sprzęcie, który w niektórych przypadkach w ogóle mógł nie być dostępny u żadnego innego przedsiębiorcy w Polsce; tym samym, wywód sądu pierwszej instancji jest całkowicie chybiony i zmierzający do poparcia niczym nieuzasadnionego, dowolnego, subiektywnego, poczynionego w oparciu o nieokreślone kryteria rozstrzygnięcia ZUS, w ocenie płatników zmierzającego wyłącznie do uzyskania nienależnych temu organowi składek, kosztem płatników.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wnieśli o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę decyzji ZUS zgodnie z żądaniem wyrażonym w treści odwołań płatników,
- zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje,

ewentualnie o:

- uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. Organ rentowy podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie dzieląc argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu, Sąd Okręgowy zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logicznych wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacje płatników składek nie zasługiwały na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd Apelacyjny do uznania, że Sąd Okręgowy przeprowadził, co do zasady, wystarczające dla ustalenia istotnych okoliczności faktycznych postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikającej z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie ustalonych faktów. W konsekwencji sąd odwoławczy, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w tej części uzasadnienia wyroku.

W kontekście istoty zawisłego sporu wyjaśnić przede wszystkim należy, że wobec ujawnionych w sprawie okoliczności i przeprowadzonych dowodów, a w efekcie ustaleń, nie ma podstaw do zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który stanowi, iż za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Zastosowanie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, wymaga aby oprócz umowy o pracę w stanie faktycznym istniała także ważnie zawarta umowa cywilnoprawna. W niniejszej sprawie jednak nie sposób przyjąć, że K. H. (1) oraz W. O. zawarli ze spółką (...) J. skuteczną prawnie umowę zlecenia. Powyższe odnieść także należy do J. Ł. (1), który w świetle twierdzeń płatników składek miał zawrzeć umowę z (...) (...) (...) Sp. J. Oczywiście jest bowiem, że o zawarciu umowy decyduje wola stron, zatem aby ten skutek nastąpił strony muszą w tym zakresie złożyć zgodne oświadczenia (art. 353⁽¹⁾ w związku z art. 65 § 1 k.c.). Umowa nie może być skutecznie prawnie zawarta, jeżeli jedna ze stron nie ma świadomości zawierania tej umowy.

Zgromadzony przez sąd pierwszej instancji materiał dowodowy, w ocenie Sądu Apelacyjnego wyraźnie wskazuje, że ubezpieczeni nie mieli świadomości zawarcia jakiegokolwiek innej umowy niż umowa o pracę z poszczególnymi spółkami. Z zeznań zainteresowanego W. O. (1) wprost wynika, że wprawdzie nie interesował się, dla której ze spółek pracuje, ale jak przyznał uważał się za pracownika (...), albowiem zawierał z L. W. (1) umowę o pracę. Nadto zainteresowany nie miał świadomości, że świadczy pracę i otrzymuje wynagrodzenie z dwóch różnych spółek. W przekonaniu zainteresowanego otrzymywał on wynagrodzenie wyłącznie od L. W. (1). Twierdzenia ubezpieczonego zatem wskazują na ewidentny brak świadomości zawarcia umowy cywilnoprawnej z innym podmiotem niż ten będący stroną umowy o pracę.

Apelujący płatnicy wprawdzie przywołali bardzo szeroką argumentację popartą dowodami osobowymi, mającą na celu wykazanie świadomości ubezpieczonego co do charakteru prawnego umów wiążących go w zakresie zatrudnienia, niemniej w zaistniałej sytuacji procesowej Sąd Apelacyjny uznał bezcelowość tych wywodów. Mianowicie, płatnicy

jako profesjonalne podmioty obrotu gospodarczego powinni mieć wiedzę, że wszelkie czynności prawne ze względów dowodowych powinny być dokonywane na piśmie, jak również ich realizacja powinna być potwierdzona stosowną dokumentacją. W sprawie brak dokumentacji dotyczącej realizacji przez ubezpieczonych zakwestionowanych przez Zakład umów zlecenia. Co więcej, płatnicy nie przedstawili takich umów czy umowy. Nie zabezpieczyli więc elementarnego dowodu zawarcia umowy, nie mówiąc już o dokumentacji potwierdzającej jej realizację. Przy stanowczym zaprzeczeniu jednego z ubezpieczonych, już tylko na podstawie zeznań świadków będących w bezpośrednim powiązaniu gospodarczym z płatnikami nie można było więc przyjąć, że płatnicy udowodnili zawarcie spornych umów zlecenia. Mając na uwadze doniosłość znaczenia prawnego faktu zawarcia umowy zlecenia, kwestia wiarygodności twierdzeń ubezpieczonego nie miała tu pierwszorzędного znaczenia, ponieważ to na płatnikach ciążył obowiązek udowodnienia tego faktu, skoro wywodzili z niego skutki procesowe. Zatem płatnik musiałby udowodnić zawarcie umowy zlecenia ewidentnymi środkami dowodowymi, a takich zabrakło zważywszy, że takiego waloru nie posiadają zeznania pracowników płatnika.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Skoro więc nie można w okolicznościach sprawy mówić o zgodnej woli stron, czy też precyzyjniej – zgodzie ubezpieczonego, to należy przyjąć, że W. O. (4), K. H. (1) oraz J. Ł. (1) w ogóle nie zawarli spornych umów zlecenia. Jest to tym bardziej uzasadnione, że płatnicy nie przedstawili dowodów, z których wynikałoby na rzecz kogo były świadczone usługi, czy (...) (...) (...) Sp. J., czy też (...) W. (...) Sp. J. Nadto trafne ustalenia Sądu Okręgowego wskazują, że nie było rzeczywistego rozdzielenia działalności obydwu podmiotów – w zarządach pozostawały te same osoby, tożsame było miejsce działalności, przedmiot działalności był trudny do rozdzielenia, a często realizowany w oparciu o te same kontrakty. Oznacza to, że wszystkie okoliczności sprawy pozwalają na uznanie, że w zakwestionowanych przez Zakład okresach ubezpieczeni świadczyli wyłącznie pracę w oparciu o jeden stosunek prawny – umowy o pracę. W ogóle nie doszło do zawarcia umów zlecenia, a zatem nie było podstaw by odpowiednio (...) W. (...) Sp. J. (względem K. H. (1) oraz W. O. (4)) czy (...) (...) (...) Sp. J. (względem J. Ł. (1)) płaciła jakiegokolwiek należności składkowe za ubezpieczonych.

Natomiast odmienne przedstawia się sytuacja pracodawcy ubezpieczonych. Należy mieć bowiem na uwadze, że to obowiązkiem pracodawcy jest zadbanie o prawidłowość rozliczeń z pracownikami, a także prawidłowego wyliczania podstawy wymiaru składek na ich ubezpieczenia społeczne. Zatem w sytuacji, gdy płatnicy nie udowodnili zawarcia umowy zlecenia z poszczególnymi spółkami bez znaczenia pozostawał fakt, że wynagrodzenie płacone było zainteresowanym przez dwa odrębne podmioty ((...) (...) (...) i (...) W. (...)). Jak wyżej wskazywano z zeznań W. O. (1) wynikało jednoznacznie, że był on przekonany, iż wynagrodzenie otrzymuje wyłącznie z tytułu pracy świadczonej na rzecz pracodawcy z umowy o pracę. Przy tym należy podkreślić, że pracownicy nie musieli się zastanawiać dlaczego przelewy otrzymują od różnych podmiotów - zwłaszcza w sytuacji znacznego podobieństwa firm i tożsamości składu osobowego spółek - bowiem nie do pracowników należało prawidłowe rozliczenia należności składkowych. Istotną okolicznością było też to, że przedmiot działalności obu spółek, jak słusznie wskazał sąd pierwszej instancji, przenikał się i uzupełniał, zatem odrębność podmiotów nie była zauważalna dla pracowników. Wymaga też podkreślenia, że w chwili zatrudnienia ubezpieczonych, pod jednym adresem znajdowały się siedziby kilku spółek o niemal identycznych firmach i składzie zarządzającym, których przedmiot działalności był niemalże tożsamy, co tym bardziej mogło wprowadzać pracowników w błąd. Co więcej, nawet nie sposób było wyszczególnić, jakie czynności ubezpieczeni wykonywali w ramach rzekomego stosunku zlecenia. Twierdzenia płatnika, że chodziło o szkolenia poszerzające kompetencje oraz pomoc operatorom dźwigów nie zasługiwały na aprobatę, ponieważ nie sposób logicznie uzasadnić celowości samokształcenia pracownika w oparciu o zlecenie, czy też współpracy pracowników. Natomiast okoliczność, że ubezpieczeni w okresie zatrudnienia brali udział w szkoleniach i podwyższali kwalifikacje wprost świadczy o realizacji przez pracodawcę jednego z jego podstawowych obowiązków wobec pracowników. Zgodnie bowiem z art. 17 Kodeksu pracy, pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Tym samym realizacja tego obowiązku nie mogła uzasadniać zawierania dodatkowych umów zlecenia z podmiotem trzecim.

Dalej odnosząc się do zarzutów apelacji, należy też stwierdzić, że dla niniejszego rozstrzygnięcia nie miał istotnego znaczenia fakt, kto wypłacał wynagrodzenie ubezpieczonemu, gdyż to obowiązkiem pracodawcy było zapewnienie prawidłowej realizacji umowy o pracę, w tym w zakresie rozliczeń, a także dbanie o prawidłowość odprowadzenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne. W myśl art. 46 ust. 1 ustawy systemowej, płatnik składek jest obowiązany według zasad wynikających z przepisów ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów, sąd odwoławczy uznał, że również nie zasługiwał on na uwzględnienie. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zatem, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, co w istocie czynił apelujący.

Przedstawiona powyżej ocena prawna legła u podstaw uznania przez Sąd Apelacyjny pozostałych zarzutów apelacji za chybione. Podkreślić przy tym należy, że sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., IV CSK 373/11; wyrok tego Sądu z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatników składek, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo tylko do tych istotnych z punktu widzenia przedstawionej oceny, a poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

Należy też podkreślić, że w sprawach z odwołania od decyzji ZUS postępowanie przed sądem stanowi dalszy ciąg postępowania toczącego się wcześniej przed organem rentowym. W takiej sytuacji, skoro organ rentowy na uzasadnienie decyzji przedstawił przekonujące okoliczności, które zostały potwierdzone wynikiem postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, zaś strona przeciwna nie wskazała przekonujących dowodów obalających te okoliczności, należało uznać, że sporne decyzje ZUS były prawidłowe. Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 17 ust. 1 i 2 i art. 18 ust. 1 ustawy systemowej słusznie ustalił podstawę wymiaru składek z tytułu wykonywania pracy wskazując wszystkie wypłacone należności, które w istocie były realizowane w ramach umowy o pracę. Pracodawca bowiem nie zadeklarował i nie opłacił składek od wszystkich należności wynikających ze stosunku pracy zważywszy, że nie została zawarta umowa zlecenia z odrębnym podmiotem prawnym i nie było podstaw ani faktycznych, ani prawnych by odrębny podmiot wypłacał ubezpieczonemu należności w istocie wynikające z umowy o pracę.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację (pkt 1).

Nadto Sąd Apelacyjny rozstrzygając niniejszą sprawę, w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu zasady wyrażonej w art. 102 k.p.c., orzekł o kosztach postępowania.

Ogólną zasadą jest, że strona która przegrywa proces, powinna zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. ponieść koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego. Art. 98 § 1 k.p.c. statuuje bowiem zasadę, zgodnie z którą strona przegrywająca obowiązana jest na żądanie strony wygrywającej zwrócić jej koszty procesu. Organ rentowy wniósł o zasądzenie zwrotu tych kosztów, jednakże okoliczności sprawy spowodowały odstąpienie na podstawie art. 102 k.p.c. od tej zasady. Zgodnie bowiem z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zatem zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. W ocenie sądu drugiej instancji

wielość spraw wniesionych z odwołań płatników od decyzji organu rentowego, przy zbliżonym charakterze tych spraw, stanowi szczególną przesłankę pozwalającą na zastosowanie zasady słuszności. Jednocześnie Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że wygrywający sprawę organ rentowy korzystał ze stałej obsługi prawnej i nie poniósł dodatkowych nakładów na prowadzenie procesu. Przy czym, prezentowany pogląd jest zgodny z utrwalonym już orzecznictwem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r., I CZ 183/12, LEX nr 1388472; z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 124/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2015 r., I ACa 182/15, LEX nr 1798733; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 maja 2015 r., I ACa 51/15, LEX nr 1734657; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 lipca 2016 r., III AUa 943/15).

Na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpiono więc od obciążenia płatników w części kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego, ponad kwotę minimalnej stawki za prowadzenie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych przed sądem odwoławczym, w wysokości obowiązującej w dniu złożenia apelacji - § 9 ust. 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 (pkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk